

Maksymilian Siemieński

Z badań nad działalnością kulturalno-oświatową w Nowej Hucie : budżet wolnego czasu robotnika a możliwości upowszechnienia kultury

Przegląd Socjologiczny / Sociological Review 14/2, 117-122

1960

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Uwagi końcowe

Zbadane zbiorowości nie stanowią dostatecznej reprezentacji i dlatego wnioski nie mogą mieć charakteru ogólnego. Dane powyższe zostały przytoczone przede wszystkim dla celów ilustracyjnych, stanowią jednak wstępny etap na drodze poznania rzeczywistego zasięgu społecznego alkoholizmu i określenia jego ekonomicznych skutków. Dopiero dalsze etapy badań upoważnią do przeprowadzenia bardziej szczegółowych analiz.

Wyżej przedstawione materiały zdają się upoważniać do wysunięcia tezy, że alkoholizm części pracowników oraz okresowe „popijanie” reszty stanowią bezpośrednią przyczynę wzrostu absencji i obniżenia wydajności pracy załóg badanych zakładów przemysłowych.

MAKSYMILIAN SIEMIENSKI

Z BADAŃ NAD DZIAŁALNOŚCIĄ KULTURALNO-OŚWIATOWĄ W NOWEJ HUCIE

BUDŻET WOLNEGO CZASU ROBOTNIKA A MOŻLIWOŚCI UPOWSZECHNIENIA KULTURY

Mysł rozpoczęcia badań nad przemianami społecznymi, dokonywanymi się w Nowej Hucie, wyniknęła z kilku oczywistych przesłanek. Należało do nich m. in. dążenie do poznania rzeczywistości społecznej w nowo tworzącej się aglomeracji miejskiej w sposób bardziej naukowy i krytyczny, niż się to działo przy pomocy krótkich i pobieżnych, często kilkugodzinnych obserwacji dokonywanych dla celów publicystycznych. Fakt rozpoczęcia tych badań łączył się jednak równocześnie z intencją zaspokojenia tzw. zapotrzebowania społecznego wysuwanego przez podmioty i czynniki społeczno-polityczne i ekonomiczne, działające w Nowej Hucie i organizujące jej życie.

Spośród wielu możliwości tematycznych i mnóstwa zagadnień, które domagały się wyjaśnienia i opracowania, wybrano oczywiście pewne tylko, w szczególności te, które w hierarchii potrzeb społecznych i kompetencji naukowych Katedry Kultury i Oświaty Dorosłych Uniwersytetu Jagiellońskiego wydawały się najpilniejsze i metodologicznie możliwe do opanowania.

Nie bez znaczenia dla decyzji podjęcia badań w tym właśnie środowisku był fakt bliskości warsztatu pracy naukowej w porównaniu z innymi równie interesującymi skupieniami robotniczymi i nowo powstającymi osiedlami.

Nowa Huta, będąca administracyjnie jedną z dzielnic Wielkiego Krakowa, położona w odległości kilku do kilkunastu kilometrów od centrum miasta i dogodnie z nim powiązana komunikacyjnie, przedstawiała obiekt badawczy stosunkowo łatwy do systematycznego osiągnięcia, obserwacji i uczestnictwa w jego przedsięwzięciach. Konfrontacja materiału uzyskanego na miejscu, zwłaszcza wypowiedzi pisemnych i ankietowych, z bezpośrednią codzienną autopsją oraz wiedzą pośrednią dostarczoną o Nowej Hucie (m. in. przez instytucje kultury) pozwoliły na sprawdzenie autentyczności materiału bezpośrednio uzyskanego od jej mieszkańców.

Jednym z problemów społeczno-kulturalnych, które domagały się pewnego wyjaśnienia w oparciu o tzw. konkretną rzeczywistość, było zagadnienie posiadania lub nieposiadania wolnego czasu przez określoną grupę społeczną a w związku z tym istnienia podstaw i możliwości uczestnictwa w kulturze.

Badania zmierzające do ustalenia tzw. budżetu czasu pracownika, a w związku z tym zasobu wolnego czasu, analizy jego rozmiarów i charakteru, interesują nie tylko socjologię, ale i wiele innych dyscyplin naukowych oraz ich zastosowań praktycznych. Obok psychologii i psychofizjologii, zajmującej się m. in. problematyką zmęczenia i znużenia po pracy oraz zagadnieniami od-

nowy sił fizycznych i psychicznych człowieka, jako podstawy wszelkiej jego skutecznej i celowej działalności, sprawa ta interesuje pedagoga i dydaktyka, polityka kulturalno-oświatowego, wreszcie bezpośredniego działacza-praktyka w zakresie tzw. upowszechnienia kultury. Wszyscy oni, reprezentując różne stanowiska i różne ujęcia tych samych faktów i zjawisk, pragną dostrzec pewną prawidłowość i typowość ich występowania, uogólniać je i uczynić prawami, ustalającymi z kolei uzasadnienia do ich skutecznej adaptacji¹.

Dla teorii a równocześnie polityki i praktyki kulturalno-oświatowej, zwłaszcza na tle całokształtu współczesnych warunków ekonomicznych i społeczno-politycznych, sprawa nabiera szczególnego znaczenia. Z autonomicznego bowiem niejako traktowania upowszechniania kultury, jako izolowanego zespołu urządzeń i środków szerzenia kultury, przechodzimy w ten sposób do próby naturalnego i nieodzownego ich wiązania z człowiekiem i jego pracą oraz nieodłącznym po niej wypoczynkiem.

Poszukiwanie więc współzależności między pracą zawodową i zarobkową człowieka („budżet czasu”), zasobem wolnego po pracy czasu i sposobami jego zużycowania (problem wczasów) a — w wypadku naszych badań — możliwościami udziału i działalności kulturalno-oświatowej wydaje się posiadać podstawowe znaczenie jako punkt wyjścia nie tylko do jakichkolwiek dalszych rozważań teoretycznych na temat oświaty i kultury dorosłych, ale równocześnie wszelkich wytycznych i rozwiązań praktycznych.

Sytuacja, w której polityka i praktyka upowszechniania kultury, ignorując zespołowość występowania różnorodnych zjawisk psychospołecznych, przechodzi obojętnie obok nich, stwierdzając jedynie błędy natury organizacyjno-administracyjnej — nie daje się utrzymać w chwili, gdy zamiast takich lub innych supozycji zaczynamy gromadzić i rozważać realne fakty. Okazuje się wtedy, że stosunek zawodowych organizatorów oświaty i kultury do problemu istnienia w ogóle wolnego czasu i jego zużycowania jest najczęściej: żaden — nijaki lub fałszywy, ze względu na kompleks związanych z tym zagadnień i kłopotów.

Prawidłowa odpowiedź na pytanie: czy cały wolny po pracy zawodowej czas może być brany pod uwagę z punktu widzenia działalności kulturalnej, wiąże się z potrzebą znajomości faktów należących do higieny i fizjologii pracy, psychofizjologii wypoczynku, jak i budżetu i ekonomiki gospodarstwa domowego różnych typów środowisk i różnych grup pracowników. Wnioski, wynikające z zapoznania się z tego rodzaju faktami i prawidłowością ich występowania muszą prowadzić do zmian organizacyjnych zgodnych z tą prawidłowością lub też świadomie nienaukowego „dezorganizowania”, procesów w pewnej dziedzinie życia społecznego.

Dlatego polityka kulturalno-oświatowa, omijając często poszukiwanie istoty zagadnienia, które ma być rozważane i rozwiązane oraz unikając bardziej wnikliwego docierania do źródeł i przyczyn występowania pewnych zjawisk, posługuje się uogólnieniami semantyczno-językowymi, zaczerpniętymi z zupełnie innego zakresu pojęć.

Ale jakiegokolwiek byłyby trudności natury psychologicznej i pedagogiczno-dydaktycznej czy też andragogicznej, wszystkie one zostają dodatkowo „naniesione” na moment czasu, stając się nieodzownym i konstytutywnym czynnikiem tworzenia się kultury, tak przez formalny i osobisty udział człowieka w zajęciach, słusznie przeciw zwanym pracą kulturalną jak i przeżywanie następnie pewnych treści i reakcyj w ciągu określonego czasu, niezbędne do ich utrwalenia.

Badając i rozważając problem zasobu wolnego czasu i możliwości udziału w pracy kulturalno-oświatowej stwierdzamy przede wszystkim podwójną współzależność obu tych faktów.

Jeżeli już sama ilość wolnego czasu w sposób dodatni lub ujemny może wpływać na kształtowanie się życia osobistego, rodzinnego, społeczno-politycznego czy wreszcie udziału człowieka pracy w instytucjach kultury, to i na odwrót już istniejące i działające instytucje kultury wpływają

¹ Świadczy o tym m. in. „Projekt badań porównawczych rozwoju praktyk i potrzeb wczasowych oraz działalności społeczno-kulturalnej w różnych krajach europejskich”, opracowany przez trzy instytuty UNESCO: Instytut Pedagogiczny, Instytut Nauk Społecznych i Instytut Spraw Młodzieżowych — jako wspólny materiał do porad ekspertów w tej sprawie w Annecy w r. 1957.

jeżeli nie obiektywnie na zwiększenie się zasobu wolnego czasu robotnika, to w każdym razie na formę i treść, a więc rodzaj i sposób użytkowania wolnego czasu. Chodzi tu zarówno o ekonomiczną i przeznaczenie czasu na różne cele a więc i kulturalno-oświatowe, jak i z kolei o wybór i wartościowanie treści, na które pracownik czas swój poświęca.

Problem budżetu czasu człowieka pracującego związany jest pojęciowo z jego wczasami dnia powszedniego, posiada bowiem kilka ujęć aksjologicznych.

Wczasy dnia codziennego, a więc spożytkowanie wolnego po pracy zawodowej czasu na zorganizowany wypoczynek, świadczą: aktualnie o kulturze robotnika i potencjalnie o możliwościach jego kulturalnego rozwoju na przyszłość.

Zasób wolnego czasu stanowi z kolei zarówno osobistą wartość życiową człowieka, który ten czas posiada do swojej dyspozycji, jak i wyznacza jego wartość użytkową i społeczną dla bliższego i dalszego środowiska jego pracy i życia. W kategorii czasu człowiek może przekształcać sam siebie przez udział w czynnościach i procesach warunkujących te przemiany, jak i być uczestnikiem działań pozaosobistych — organizowanych przez społeczeństwo w imię pewnych nadrzędnych idei i ogólnych wartości.

Regeneracja sił fizycznych i psychicznych po wykonanej już pracy produktywizującej człowieka społecznie, jak i akumulacja energii psychofizycznej do dalszej pracy w ustawicznie powtarzającym się rytmie zmian fizjologicznych: praca—zmęczenie—wypoczynek — to inne jeszcze z wielu możliwych ujęcie tego samego zagadnienia.

Twórcze lub bezużyteczne spędzanie czasu staje się więc sprawą przekraczającą daleko interesy jednostki a urastającą do wartości wspólnej, szczególnie cennej dla zbiorowości ludzkiej. Stąd zainteresowanie się teorii oświaty i kultury dorosłych tą właśnie wartością społeczną, próba określenia jej wymiarów rzeczywistych i zamierzonych, stosunku wielkości i jakości do innego zespołu wartości, zwanych kulturą, wreszcie użytkowania tego samoistnego a równocześnie nawskroś społecznego dobra — jest oczywiste i w pełni usprawiedliwione.

Zagadnienie czasu i możliwości udziału w zajęciach oświatowych i kulturalnych — to nie tylko próba odpowiedzi na pytanie: czy młody robotnik posiada dostateczną ilość czasu na zajmowanie się kulturą przy współczesnym tempie pracy i życia, ale równocześnie wynikająca stąd pośrednio odpowiedź: czy ewentualnie nie posiada go za wiele w stosunku do możliwości jego racjonalnego zużycia.

W obu wypadkach naruszenia tej równowagi konsekwencje osobiste i społeczne dla człowieka nie są korzystne; zaabsorbowanie wyłącznie pracą zawodową i zarobkową doprowadza do jednostronności i zubożenia świata przeżyć człowieka, niezależnie od skutków natury fizjologicznej, wyrażających się stanem ciągłego zmęczenia lub nawet ostrego, patologicznego już przemęczenia. Z drugiej zaś strony nadmiar wolnego czasu, którym dysponuje nieumiejętnie zwłaszcza młody człowiek, przy względnie dobrych zarobkach, dających możliwość korzystania bez wyboru i wartościowania z wszystkich dostępnych dla niego rozrywek i środków współczesnej cywilizacji, stwarza nie mniejsze społecznie i kulturalnie niebezpieczeństwo.

Jeżeli powtórzymy w tym miejscu wielokrotnie przez filozofów i humanistów formułowane zdanie, że „o kulturze społeczeństwa decyduje o wiele bardziej to, co robi człowiek samorzutnie w okresie wolnego od pracy czasu, aniżeli to, co wykonywa on w toku swojej obowiązkowej pracy zawodowej” — to zrozumiemy, że chodzi tu o coś więcej, bo o wielość i złożoność impulsów i potrzeb takiego lub innego organizowania sobie życia osobistego.

Badania na temat współzależności pomiędzy posiadaniem lub nieposiadaniem „wolnego czasu” a udziałem robotnika w zajęciach oświatowo-kulturalnych przeprowadzane były w Nowej Hucie przez współpracowników Katedry Oświaty i Kultury Dorosłych Uniwersytetu Jagiellońskiego w kilku czasokresach — w zimie i na wiosnę 1956, w jesieni 1957 i w zimie 1958.

Prowadzone w Nowej Hucie badania wśród stukilkudziesięcioosobowej grupy miały za cel wyjaśnienie, przynajmniej w pewnym zakresie, w jakim stopniu udział robotników dużego zakładu przemysłowego w zajęciach i pracy oświatowej i kulturalnej zależy od współczynników obiektyw-

nych. W szczególności chodziło o stwierdzenie istnienia odpowiedniego zasobu wolnego czasu jako podstawy skutecznej działalności instytucji kultury na tle realnych możliwości udziału w nich osób czynnych zawodowo. Pozostawiając więc na razie na uboczu sprawę treści programu i metod działania, przygotowania i kwalifikacji pracowników oświatowo-kulturalnych, typologii uczestników pod względem socjopsychicznym, a więc spraw ważących w sposób oczywisty i zasadniczy na udziale lub powstrzymaniu się od pracy kulturalnej, badania zajęły się jedynie wybranym zagadnieniem korelacji między posiadaniem lub brakiem czasu a stosunkiem i postawami kulturowymi, wynikającymi z tego właśnie faktu.

Ale i takie świadome ograniczenie problemu do analizy pozornie dwóch tylko elementów posiada w sobie poważne trudności metodologiczne. Aby ustalić zasób wolnego czasu, który ewentualnie możemy przeznaczyć na wypoczynek, wczasy, półwczasy i zajęcia kształcące, trzeba wpięrow określić realny budżet czasu przeznaczanego na pracę, co wydaje się nie tylko łatwiejsze, ale jest równocześnie wstępnym zadaniem badawczym. Obok pojęcia pracy zawodowej, wykonywanej jako główna i społecznie określona profesja na podstawie formalnych kwalifikacji i przygotowania do zawodu oraz wykształcenia i praktyki, należy w naszych warunkach wyróżnić drugie nie mniej ważne pojęcie pracy zarobkowej.

Chociaż każda praca zawodowa jest równocześnie pracą zarobkową wykonywaną za wynagrodzeniem i w celu zapewnienia egzystencji życiowej osobnikowi i ewtl. jego rodzinie, to przecież nie każda praca zarobkowa, dostarczająca dochodów na utrzymanie, zawiera kształcące cechy pracy zawodowej.

Co więcej, obok pracy zawodowej właściwej, wykonywanej na zasadzie umowy o pracę, badani pracownicy posiadają często jeszcze drugi zawód lub też wykonywają pracę zarobkową, nie odpowiadającą ich kwalifikacjom podstawowym. Wynika więc z tego, że postępowanie zmierzające do obliczenia sumy czasu pracownika winno uwzględnić każdorazowo nie tylko osobiste zeznanie czy dokumentację (kartoteka personalna, lista plac), dotyczącą stosunku służbowego, a tym samym określonego funkcją zawodową czasu pracy. Uwzględnić należy nie tylko to, co jest ujawnione, ale właśnie i to, co z różnych przyczyn jest zatajane (względy podatkowe, obawa redukcji z powodu „nadwyżek zatrudnienia”).

Aby ustalić budżet czasu pracownika, zwłaszcza w środowisku miejskim, posłużyć się należy nie tylko pojęciem pracy zawodowej i pracy zarobkowej, ale nadto pomocniczymi i dodatkowymi określeniami pracy nadliczbowej, pracy ubocznej, pracy amatorskiej-dochodowej, które w sumie składając się na budżet finansowy pracownika i jego rodziny warunkują również jego budżet czasu.

Przy względnej systematyczności i wynierności głównej pracy zawodowej, unormowanej stosunkiem praw i obowiązków pracownika, pozostałe jego zajęcia mogą nosić charakter sezonowy i przejściowy. Powtarzają się one, co prawda, w okresie każdego tygodnia lub miesiąca celem uzyskania niezbędnej do równowagi budżetu gospodarstwa domowego kwoty pieniężnej, ale równocześnie nieregularnie, co odbija się w sposób istotny na możliwościach systematycznego udziału w pracy kulturalnej.

Ogółem badania ankietowe i przy pomocy wywiadów przeprowadzonych przez osoby badające objęły 165 osób, niezależnie od 134 osób, które w pewnych kwestiach i na tematy kulturalno-oświatowe wypowiedziały się dodatkowo i pisemnie, jako mieszkańcy Domu Młodego Hutnika. Badanie dokumentacji i wyzyskania materiałów udostępnionych przez administrację i czynniki zarządzające w Nowej Hucie (stan zatrudnienia, wykształcenie, system pracy), obserwacja pracy kulturalnej poszczególnych instytucji, ogólna znajomość badanego środowiska zwłaszcza przez badających, zamieszkałych i pracujących w Nowej Hucie, dopełniły całości obrazu ².

² Tzw. technika badawcza, struktura badanej grupy, morfologia środowiska i rzeczywiste wyniki ujęte są oczywiście bardziej wyczerpująco w przygotowanej do publikacji pracy na ten właśnie temat.

Skład wymienionej grupy wykazuje pod względem wieku wyraźną przewagę młodzieży (przynajmniej z punktu widzenia psychologicznego tak określanej) przy zupełnie znikomej reprezentacji wieku średniego i dojrzałego.

Grupa wiekowa dorosłych do 25 lat liczyła 118 osób, a łącznie z dwudziestoosobową grupą w wieku od 26 do 30 lat — 138 osób (92%). Zaledwie 6 osób przekroczyło 30 rok życia, 6 natomiast — 40 lat życia.

Ta jednolitość i młodość a zarazem dorosłość w sensie prawnym i samostanowienia o sobie robotników zatrudnionych w Nowej Hucie i zamieszkałych w hotelu robotniczym zakładałyby już same w sobie nieograniczone niemal z punktu widzenia psychologicznego możliwości oddziaływania wychowawczego, wydajnego i skutecznego w przebiegu, a równocześnie amortyzującego się społecznie na przyszłość.

Budżet czasu skonstruowany na podstawie analizy czasu całej badanej grupy osób, zarówno o najmniejszym jak i największym zużyciu wolnego czasu na cele kulturalne i oświatowe, przedstawia rzeczywistość bardzo niejednorodną, bo wahającą się od kilku (3) minut przeznaczonych dziennie np. na czytanie gazet, książek i czasopism.

Przeciętna 67 minut w ciągu tygodnia, przeznaczonych na uczęszczanie do szkół dla dorosłych, ilustruje znaną skądinąd prawdę o małej frekwencji w szkołach dla dorosłych, niezależnie od wysokiego odsetka „odpadu” i „odsiewu”.

Zgromadzony materiał daje nam raczej możliwość wglądu w zespół różnych przyczyn, działających na człowieka, niż pozwala na ustalenie pewnych i stałych dyrektyw działania dla wszystkich typów środowisk i w każdym okresie czasu.

Każdorazowa analiza jakościowa może dostarczyć nam orientacji co do pojawiania się i zanikania tych przyczyn, ich stałości i tendencji rozwojowych.

Działalność, którą nazywamy szerzeniem oświaty, kiedy indziej upowszechnianiem kultury, wymaga ciągłego dostosowywania programu, treści i metody (formy działania), a nawet funkcjonalnego typu pracownika kultury, do każdego rodzaju środowiska i jego specyficznych potrzeb, jak i na odwrót dostosowywania się i zmiany samych uczestników. Przy czym potrzeby te traktować należy nie jako wartości statyczne i trwałe, ale zmienne, wykazujące swoją własną i samorzutną dynamikę rozwoju. Wraz ze zmianą osobowości tego samego człowieka, jego dojrzewaniem biologicznym i psychospołecznym na tle i w związku z warunkami bytu w znaczeniu biologicznym zmieniają się jego potrzeby i odpowiadające im zainteresowania.

Śledzenie ich rozwoju i ewolucji wymaga ciągłego „nadążania” za psychicznymi potrzebami człowieka. Niezdolność do ich zaspokojenia prowadzi z kolei do pogłębiającej się dysproporcji między zamierzeniami naszymi a celami i zamierzeniami społeczności, w której i dla której przecież działamy.

Analizowany materiał, dotyczący podziału i użytkowania czasu, nasuwa jeszcze uwagi i wnioski innego rodzaju.

Oprócz wycieńczenia spożytkowania czasu w jego określonych jednostkach, np. godzinach i minutach, oraz częstotliwości pojawiania się i powtarzania okresów pracy lub czasu wolnego od niej uzyskujemy ponadto dodatkowe wyniki natury psychologicznej i społeczno-wychowawczej. Otrzymujemy mianowicie obraz czy odbicie psychicznej postawy, wyrażającej pojmowanie i poczucie czasu badanych osobników, należących do określonej grupy społecznej „młodego pokolenia” robotników, zatrudnionych w jednej z gałęzi ciężkiego, kluczowego dla państwa przemysłu, tj. w hutnictwie.

Wgląd w życie kulturalne badanych przedstawicieli tego pokolenia, zresztą na tle analogicznych obserwacji również innych grup społecznych, pozwala na pewne uogólnienie, odnoszące się do stwierdzenia m. in. braku poczucia czasu w sensie psychologiczno-subiektywnym, w sensie braku poczucia precyzji i subtelności przeżywania czasu. Robotnicy ci, posiadając i nosząc niejednokrotnie drogie zegarki, a więc „chronometry”, przyrządy do mierzenia czasu, nie posiadają i nie wyrabiają jednak w sobie nawyku mierzenia czasu potrzebnego do wykona-

nia różnych czynności w ciągu pracy zawodowej i czasu wolnego od pracy. Badani osobnicy, rozpoznając konkretne jednostki czasu, nie liczą ich i nie wartościują, nie planują swego życia w czasie. Nie kształcą w sobie tzw. poczucia czasu i wrażliwości na różne okresy jego trwania, polegającej na wyróżnianiu nawet małych „odcinków” czasu (kilkunasto czy kilkuminutowych), umożliwiających wykonanie częściowo lub w całości pewnych określonych czynności. Ten subiektywny brak wycucia mniejszych ilości czasu a zarazem jego właściwej oceny prowadzi do marnotrawstwa różnych okresów trwania jakiejś czynności, lub często do bezczynności.

Brak nawyków w tym względzie i dyscypliny w pracy produkcyjnej prowadzi do rozrzutności w gospodarowaniu wolnym czasem m. in. na zajęcia kulturalno-oświatowe. Nieumiejętność planowania tych zajęć przez ich organizatorów (np. kierownictwa domów kultury, świetlic, klubów i zespołów) prowadzi z kolei do braku samodyscypliny w pracy zawodowej organizowanej wprawdzie i kontrolowanej z zewnątrz przez mistrzów, brygadzystów, ogólne tempo pracy itd., ale nie kontrolowanej w jej przebiegu przez samych pracowników.

Wynika więc z tego, że formy statystycznego i matematycznego liczenia czasu dla określonego celu, w naszym wypadku stwierdzenia możliwości uczestnictwa w kulturze, mają wartość pomimo swojej wymierności liczbowej jedynie przybliżoną. Wymaga ona każdorazowo od badającego konfrontacji i poznania cech psychospołecznych badanych osobników, ich osobniczych impulsów i motywacji działania w pewnym kierunku lub powstrzymywania się od tego działania.

Jest to więc zarówno problematyka budżetu czasu, jego pomiarów i planowania np. przy pomocy chronokarty, jak i o wiele bardziej złożona problematyka indywidualnego stosunku do czasu i treści, którymi możemy i pragniemy ten czas wypełnić.

Sprawa poczucia świadomości trwania czasu, jako formy naszego istnienia materialnego, to równocześnie sprawa odpowiedzialności za czas, który „płynie i nie wraca” (Heraklit), widzenia siebie i swojej roli społecznej w czasie, przedłużenia naszego trwania w przyszłość.

Od celu, treści i formy przeżywania czasu nie tylko dla teraźniejszości, ale i dla przyszłości zależy z kolei umiejętność i wola pokonywania trudu życia współczesnego i zdolność do zdobywania się na wysiłek, który służy swoimi owocami czasowi przyszedłemu, historycznej i kulturalnej postaci naszego dalszego trwania.